Rok IV. Sobota dnia 22 Lipca 1922 roku. №. 164.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Po odmowie Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Nastrój w Sejmie jest niesłychanie ciężki. Sprawa tworzenia rządu, według opinji wszystkich przewodniczących klubów, stanęła na martwym punkcie. O zebraniu się Komisji Głównej niema nawet mowy, mimo że Naczelnik Państwa odesłał p. Korfantego „do jego mandatarjuszów", rozumiejąc prawdopodobnie przez to Komisję Główną lub najwłaściwszą drogą jest skierowanie sprawy zatargu na plenum Sejmu.

Stronnictwa większości są przeciwne zwołaniu Komisji Głównej, ponieważ uważają, że Komisja zrobiła swoje desygnując kandydata na premiera, który dotychczas nie jest obalony, albowiem obalenie może nastąpić tylko przez głosowanie w pełnej Izbie. Lewica natomiast jest przeciwna zasadniczo funcjonowaniu Komisji Głównej opartej prawnie na uchwałach Sejmu z 16 i 17 czerwca.

Przedstawiciele stronnictw umiarkowanych twierdzą, że dokonane zostało z ich strony wszystko aby przesilenie rządowe zlikwidować i dlatego nie widzę zgoła powodu do schodzenia z dotychczasowej zasadniczej podstawy prawnej.

Twierdzenia przedstawicieli stronnictw lewicowych były bardzo chaotyczne wskutek tego, że stronnictwa lewicowe odbywają wciąż jeszcze narady, z których żadne jeszcze konkretne wnioski lub propozycje w kierunku zlikwidowania zatargu prawno konstytucyjnego nie wypłynęły.

Krążą w Sejmie pogłoski, jakoby pp. Moraczewski i Rataj zwrócili się do K. P. K. z propozycją zawiązania rokowań, jednakże K. P. K. miała odpowiedzieć, ze nie może traktować oddzielnie bez bloku stronnictw umiarkowanych.

Lewica żąda gabinetu centrowego.

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 21. 7. W godzinach popołudniowych, a następnie powtórnie wieczorem, obradował w Sejmie blok stronnictw lewicowych.

Z głosów, które nas doszły, blok ten na ostatniem swem posiedzeniu wypowiedział się za utworzeniem gabinetu centrowego, jużto parlamentarnego, jużto pozaparlamentarnego, do którego inicjatywę powinien dać Naczelnik Państwa.

Kwestja rządu posła Korfantego, według bloku lewicowego, powinna być zlikwidowana przez rezygnację posła Korfantego.

Bez woli Sejmu—Korfanty nie rezygnuje ze swojej misji.

WARSZAWA, 21. 7. Według wiadomości otrzymanych ze źródeł miarodajnych, poseł Korfanty już samym faktem pozostawienia pisma nominacyjnego na biurku Nacz. Państwa wyraził swe przekonanie, że z misji powierzonej mu przez większość sejmową zrezygnować nie może. Istotnie, jak zapewniają z kół zbliżonych do posła Korfantego, premjer Korfanty nie zamierza obecnie zrzec się swego mandatu, zanim Sejm nie wypowie się w tej kwestji.

Stanowisko Klubu Pracy Konst.

WARSZAWA, 21. 7. Ze strony stronnictw umiarkowanych zaznaczyła się pewna różnica poglądów na samowolę Nacz. Państwa, a mianowicie Klub Pracy Konstytucyjnej odbył długie posiedzenie, na którem dyskutowano nad stroną prasową o obecnej sytuacji.

Jeden z leaderów Klubu Pracy Konst. mimo, że posiada bardzo poważne zastrzeżenia przeciw aktowi Nacz. Państwa, nie może dojrzeć w przedwczorajszem postępowaniu właściwie zamachu na konstytucję.

Od innego przedstawiciela tego klubu dowiaduje się, że Klub Pracy Konstytucyjnej pragnie zrzucić z siebie odpowiedzialność, jaką ponosi w charakterze klubu, który decyduje o większości lub mniejszości w Sejmie. Mimo to pozostaje on w zespole stronnictw umiarkowanych, ponieważ sytuacja ułożyła się w ten sposób, że właściwie o centrum mocnem i jednomyślnem mowy być nie może, a to z tego względu, że Zjednoczenie ludowo-narodowe pod przewodnictwem posła Skulskiego zdycydowanie wystąpiło przeciwko blokowi lewicy.

Wiadomości polityczne.

Dawni przyjaciele.

Wychodzący w Poznaniu „Przegląd Poranny" zbliżony do klubu Rad ludowych zamieścił artykuł pióra p. Tadeusza Jankowskiego ostro krytykujący odmówienie przez p. Naczelnika Państwa podpisania nominacji p. Korfantego i stwierdzający, iż ze stanowiskiem tem obóz „Przeglądu Porannego" solidaryzować się nie może.

Echa zbezczeszczenie relikwi św. Andrzeja Boboli.

Nadeszły do Wilna szczegóły zbezczeszczenia relikwi św. Andrzeja Boboli: Ispołkom połocki zażądał od księży dopuszczenia swych przedstawicieli do wnętrza kościoła, w którym spoczywały relikwie. Miało to miejsce, gdy kościół był pusty, tak że wierni nie mogli stawiać oporu. Weszedłszy do kościoła, przedstawiciele ispołkomu zażądali otwarcia trumny z relikwiami. Obecny przy tem ksiądz sprzeciwił się. Trumnę otwarto przemocą i znaleziono w niej szczątki świętego, zlekka zaledwie tknięte zębem czasu. Zdziwieni tem bolszewicy, którzy dotychczas znajdowali zwykle resztki relikwi, oświadczyli: „Chytrzy jezuici, umieli zrobić preparat". Relikwie postanowiono wywieźć do muzeum w Moskwie, lud jednak sprzeciwił się temu i czuwa przed kościołem, aby nie dopuścić do wywiezienia szczątków. Ks. arcybiskup Cieplak, dowiedziawszy się o wypadku, wysłał do prezesa WCIKa Kalinina telegram z energicznym protestem przeciwko bezczeszczeniu świątyni i zażądał ukrócenia samowoli ispołkomu, który postępkiem swym naruszył obowiązujące dekrety, gwarantujące mieszkańcom Rosji wolność religii.

Wojna domowa we Włoszech.

Rzym. Wczoraj odbyły tu posiedzenia komitety tak zw. „Obrony Robotniczej", które, rozważywszy sytuację wewnętrzną, wyłoniły tajny komitet akcji bezpośredniej, celem obrony przed faszystami. Wszystkie organizacje robotnicze zostały podporządkowane temu komitetowi.

Rzym. Uporczywe pogłoski o koncentracji faszystów pod Rzymem oraz o zamiarze zawładnięcia stolicą wywołały tu niepokój. „Arditi del Popolo" odbyli posiedzenie organizacyjne w sprawie ewentualnej obrony miasta, przyczem powiększono liczbę ich bataljonów i komendantów.

Sytuacja wewnętrzna w związku z ostatniemi walkami faszystów jest bardzo poważna. Faszyści podpalili dom Ludowy i zdemolowali kooperatywę robotniczą w Nowarze. W odpowiedzi na to, ogłoszono strajk powszechny w Nowarze, Sinigagli i Ankonie, gdzie stanęły fabryki, doki, tramwaje, drukarnie dzienników, zamknięte teatry i sklepy.

W Turynie, Cuneo i Aleksandrji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Ostatnie zajścia z faszystami wzmogły opozycję frakcji socjalistycznej, która dąży wyraźnie do obalenia gabinetu de Facty. Dziś socjaliści złożyli wniosek nagły tej treści: Parlament wzywa rząd do energicznej obrony wolności do opieki nad życiem obywateli i ich mieniem oraz do zagwarantowania swobody wypełniania mandatu poselskiego, niesłychanie zagrożonego i maltretowanego.

W izbie złożony został wniosek, stwierdzający, że rząd nie zdołał przywrócić spokoju wewnątrz kraju i nie przyczynił się do jego odbudowy ekonomicznej i finansowej.

Izba przyjęła porządek dzienny, wyrażający votum nieufności rządowi 288 głosami przeciwko 103.

Charakterystyczne.

Osoby, obserwujące onegdajsze manifestacje lewicowe w Warszawie, skierowane przeciwko rządowi Korfantego, zanotowały następujące okrzyki, wznoszone zwłaszcza podczas pochodu, a ciekawie charakteryzujące nastroje, panujące wśród demonstrantów:

— Precz z Korfantym!
— Uwolnić Dąbala!
— Niech żyje Józef Piłsudski!
— Precz z Sejmem!
— Niech żyje Artur Śliwiński!
— Precz z policją!
— Niech żyje Naczelnik Państwa!
— Niech żyje komunizm!

Zagranica wobec zdarzeń w Polsce.

Wybór Korfantego przyjęto w Paryżu wszędzie z wyjątkiem skrajnej lewicy z największem zadowoleniem. Jest to jedno z trzech czołowych nazwisk polskich dla zagranicy. Paderewski, Dmowski i Korfanty są uważani we Francji za najznakomitszych polskich mężów stanu. Ogólnie podnoszą tu działalność Korfantego w Reichstagu i na Górnym Śląsku.

„Le Journal“ pisze, że Korfanty jest zupełnem przeciwieństwem p. Piłsudskiego, wobec czego współpraca obu tych ludzi jest wykluczona.

Jacques Bainville stwierdza w „Action Francaise“, że wolność parlamentu w Polsce podtrzymują stronnictwa nazywane przez lewicę reakcyjnemi. Stanowisko p. Piłsudskiego, który chce mieć swój rząd, przypomina caryzm. Nazwisko Korfantego, organizatora polskiego oporu na Górnym Śląsku, cieszy się we Francji ogólną i najwyższą sympatją.

„Action Francaise“ zamieszcza nadto list, wskazujący, że p. Piłsudski może utworzyć nowy rząd chyba wedle meksykańskiego wzoru prezydenta Diaza, czego jednak lud polski nie chce.

P. Bernus zamieszcza w „Journal de Debats“ długi artykuł w sprawie położenia Polski. Zwraca on uwagę na ciężkie następstwa zatargu między prawicą a p. Naczelnikiem Państwa. P. Piłsudski posiada jeszcze licznych zwolenników, a z ustąpieniem jego łączy się groźba wojny domowej. Polska nie cierpiała nigdy na brak patrjotyzmu, przeto też nigdy nie przyszłoby w kraju tym do niepokojów, gdyby silny rząd przyszedł do steru. Należy sobie życzyć, aby Polska teraz sobie o tem przypomniała.

Dziennikarze i politycy francuscy narzekają na widoczną świadomą niejasność i niedomówienia doniesień ajencji urzędowych z Polski, tak, że od pewnego czasu porównywa się tutaj w kołach politycznych telegramy urzędowe polskie z niemieckimi komunikatami wojennymi.

Jagiełło i Łokietek w Warszawie.

Stanęli oni na czele bojówki P. P. S.

Jak pisze „Kurjer Warsz.“ od pewnego czasu daje się zauważyć, że w pochodach, organizowanych na komendę z Belwederu przez PPS., bierze udział czynny jakaś organizacja, nigdzie niezalegalizowana, zwąca się szumnie—„milicją P. P. S.“ Organizacja ta, mająca cele wybitnie konspiratorsko-bojówkowe, ogłasza stale swoje komunikaty w „Robotniku“ na naczelnem miejscu, zebrania zaś jej odbywają się zupełnie jawnie w okręgowym komitecie robotniczym, którego lokal mieści się w domu przy Alei Jerozolimskiej nr 6, a komendantami są „towarzysze“ o ślicznie brzmiących nazwiskach historycznych—Jagiełło i Łokietek.

Zachowanie się tej „milicji P. P. S.“ podczas wszelkich manifestacji socjalistycznych jest nadzwyczaj znamienne. Uzurpując sobie prawa, służące na całym świecie poza Polską wyłącznie organom bezpieczeństwa publicznego, kieruje ta „milicja“ całym ruchem kołowym i pieszym w rejonie, objętym przez manifestację lub pochód, a uważając się w danej chwili za panów sytuacji, ignoruje zupełnie zarządzenia, wydawane przez policję państwową.

Tolerowanie przez władze państwowe tej samozwańczej organizacji, spowodowało fakt nader charakterystyczny, gdyż w dniu 1 maja r. b. dała się zauważyć na ulicach stolicy milicja komunistyczna, odznaczona specjalnemi opaskami, która działała oddzielnie od „milicji PPS.“

Onegdaj na wiec na placu Teatralnym komenda owej „milicji P.P.S.“, przybyła samochodem, a zbrojni w rewolwery „milicjanci“ socjalistyczni, będący tylko odmianą dawnych „bojówek“ z czasów caratu, obchodzili się z publicznością równie brutalnie, jak zbiry Lenina i Trockiego, czy pachołki z czrezwyczajek bolszewickich.

A zatem obok policji państwowej mamy „milicję PPS.“—niebawem chyba będziemy mieć drugi rząd obok legalnego.

Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna“ zarzuca p. Naczelnikowi Państwa, że uprawia strajk wobec państwa. Nasamprzód ten strajk prowadziła lewica, teraz po siedmiu tygodniach ukoronował ten strajk p. Naczelnik Państwa odmową podpisania nominacji gabinetu p. Korfantego. „Gazeta Poranna“ wierzy jednak, że ostatecznie zwyciężą czynniki prawa i ładu.

„Rzeczpospolita“ twierdzi w artykule „Poza prawem“, że komunikat Kancelarji Cywilnej nie jest aktem prawno-państwowym, a p. Naczelnikowi Państwa nie wolno, póki jest na swym urzędzie, nie podpisać aktu państwowego o powołaniu nowego rządu.

„Kurjer Warszawski“ stwierdza, że wczorajszy krok p. Naczelnika Państwa wywołał konsternacje nawet na lewicy, która nie umie wytłomaczyć, co to znaczy. Większość wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez lewicę, trzyma się solidarnie.

„Kurjer Polski“ wystąpił dzisiaj z bardzo ostrą, jak na ten dziennik, krytyką taktyki i polityki Józefa Piłsudskiego. Stwierdza, że gabinet p. Artura Śliwińskiego był niczem innem, jak rozszerzoną kancelarją p. Naczelnika Państwa. Dalej „Kurjer Polski“ zwraca uwagę, że żaden rząd w Polsce nie może być ani rządem Józefa Piłsudskiego, ani rządem Naczelnika Państwa, lecz musi być rządem państwowym. Teraz więc trzeba stworzyć rząd porozumienia na tle nowej sytuacji po odrzuceniu nominacji p. Wojciecha Korfantego.

„Robotnik“ stwierdza, że skutkiem nie podpisania nominacji gabinetu p. Wojciecha Korfantego wytworzyła się nowa sytuacja. Gabinet p. Korfantego jest zlikwidowany. Teraz więc można przesilenie zakończyć szybko dzięki powołaniu rządu, który nie byłby prowokacją lewicy. Z tonu tych wywodów „Robotnika“, wynika, że socjaliści gotowi teraz przyrtać na powołanie gabinetu porozumienia.

„Kurjer Poranny“ zarzuca p. Korfantemu, że zrobił w Belwederze burdę.

Od dn. 15 b. m. w „Kurjerze Częstochowskim“
drukowana jest codziennie w odcinku
„PODPALACZKA“
niezwykle interesująca powieść, która przez swą treść przykuje na długo uwagę czytelników.

Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom możności zapoznania się z treścią tej przepięknej powieści,

ofiarujemy bezpłatnie

od dnia 15-go b. m. do końca lipca „Kurjer Częstochowski“ tym wszystkim, którzy wniosą natychmiast prenumeratę za m. sierpień w kwocie mk. 450.

Kronika.

Pielgrzymka z Bydgoszczy

W piątek przybyła na Jasną Górę pielgrzymka, złożona z 200 osob z 4-ma księżmi na czele.

W tygodniu bieżącym przybyły liczne pielgrzymki z różnych miejscowości Pomorza.

Osobiste. W dniu 21 b. m. prezydent m. Częstochowy dr. J. Marczewski zaczął korzystać z 4-to tygodniowego urlopu.

Odznaka dla dyżurnych ruchu w czasie służby. Jak się dowiadujemy, władze kolejowe wprowadziły nową odznakę dla dyżurnych ruchu w czasie służby. Odznaką tą jest czerwona opaska na obwodzie czapki mundurowej.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie ostatniego posiedzenia Rady miejskiej wywiązała się dyskusja w sprawie porządku obrad. Ostatecznie przystąpiono do rozpatrywania sprawy koncesji na elektrownię miejską.

Przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie elektrowni przewodniczący Rady miejskiej odczytał umowę, która ma być zawarta pomiędzy Zarządem miasta a T-wem „Siła i światło“. Umowa ta zawiera 52 paragrafy, w których omawiane są wszystkie szczegóły dotyczące koncesji.

Następnie przemawiali radni: Dr. E. Kohn Nierenberg i inni, krytykując umowę. Odpowiadał i udzielił wyjaśnień z ramienia Magistratu dr. J. Marczewski, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 11 wiecz.

Zapomogi pośmiertne. Władze kolejowe wyjaśniły, że przy wydawaniu zapomóg pośmiertnych z powodu śmierci dzieci pracowników kolejowych mają być uwzględniane wyłącznie dzieci, które w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu pracowników kolejowych są brane w rachubę przy wymiarze dodatku drożyźnianego.

Urzędy celne na granicy śląskiej. Urzędy celne, położone na dawnej śląskiej granicy celnej, która została zniesiona z dniem 19 czerwca 1922 r. z powodu objęcia przez władze polskie administracji na obszarze części G. Śląska, przyznanej Polsce, podlegają zwi-

---

PODPALACZKA.

6.

Szyjąc, myślała o niedawnej z nim rozmowie.

— Dla dzieci, zrobiłabym tę ofiarę—szepnęła—nigdy jednakże nic nie zdoła zatrzeć w pamięci obrazu biednego Piotra mojego.—Jakób dojdzie w przyszłości pięknego stanowiska, to pewna, uszczęśliwiłby moje dzieci. Są jednak chwile, że się go lękam. Gwałtowność jego charakteru przestrasza mnie... Jest to człowiek z żelaza.—Nie!—nie... sama wychowam moje dzieci, nie wyjdę za mąż; przyrzekłam to memu biednemu Piotrowi przy łożu śmierci, i dotrzymam słowa. Tu owładniona wzruszeniem, płakać zaczęła.

Juraś bawił się opodal swoim konikiem, który był jego ulubioną zabawką.—Posłyszawszy płacz matki, przybiegł do niej.

— Mamo!—zawołał wyciągając ku niej rączęta—ty płaczesz... dlaczego płaczesz mamo? Kto ciebie zasmucił? Nie płacz... ja będę grzecznym, przyrzekam tobie.

Joanna pochwyciwszy dziecię przytuliła je do siebie, okrywając tysiącznemi pocałunkami.

* * *

Jakób Garaud, jak powiedzieliśmy, skierował się w stronę gabinetu pana Labroue, położonego w części pawilonu dotykającego do biur, kasy i warsztatów modeli.—Tenże sam pawilon łączył się z fabryką, zatrudniającą przez rok cały do siedmdziesięciu robotników, wspomaganych w swej pracy potężną siłą machin parowych.

Jakób, główny nadzorca i kierownik fabryki, znał lepiej niż ktokolwiek bądź inny idee pana Labroue ponad wewnętrzną karnością; czuwał nad skrupulatnem wykonywaniem reguł, i wymagał od majstrów zostających pod jego rozkazami, absolutnego dla nich poszanowania.

Właściciel miał swoje mieszkanie na pierwszem piętrze pawilonu. Drzwi gabinetu umieszczone były na wprost okratowanego okienka kasy, którą od gabinetu przedzielał korytarz. Schody w głębi tego korytarza prowadziły do mieszkania pana Labroue.

Jakób zlekka zapukał do drzwi, poczem nie odbierając odpowiedzi, ponowił to silniej raz drugi. Kasjer usłyszawszy pukanie, podniósł ruchomą płytę żelazną zamykającą okienko wyjrzał, i poznał nadzorcę.

— Daremnie pukasz—rzekł—pryncypał wyszedł, niema go w gabinecie.

— Na długo wyszedł, panie Ricoux?

— Nie wiem tego, wyjechał podobno do Creteil. Lecz może mógłbym go zastąpić?

— Nie, panie Ricoux, mam mu zdać rachunek z robót dokonanych. Proszę pana tylko, skoro on wróci zechciej powiedzieć, że ja tu byłem, to zaraz przywołać mnie każe.

— Dobrze Jakóbie, spełnię o co prosisz.

Nadzorca udał się do warsztatów, gdzie przeglądał roboty i wydawał rozkazy. W sali składania części maszyn zwrócił się do robotnika w wieku lat około pięćdziesięciu.

— Winsenty — rzekł doń — spotkałem twojego syna!..

— Powiedział zapewne, że moja żona bardziej słaba...—przerwał zapytany zbladłszy jak marmur.

— Nie, prosił jednakże, abyś się nie spóźniał, wyszedłszy z warsztatów.

— Nic więcej nie powiedział?

— Nie.

— Wierzę... panie Jakóbie — odparł Wincenty drżąc cały—jednak gdy chłopiec zatrzymał ciebie i zaleca mi spieszyć się z powrotem, mnie... który nie spóźniam się nigdy, to chyba matka jego musi być bardzo słaba. Panie Jakóbie, proszę, udziel mi pozwolenia pójścia na chwilę do domu, to mnie uspokoi.

— Wiesz dobrze że niepodobna jest mi wziąć na siebie odpowiedzialność w tym względzie—odrzekł nadzorca.— Znasz przepis reguły. Skoro kto wszedł do fabryki, nie może z niej wyjść aż po uderzeniu dzwonka.

Po wypowiedzeniu tych słów Jakób wyszedł z sali.

Skoro nadzorca zniknął, robotnik odpasał szybko fartuch skórzany, pochwycił czapkę i przeszedłszy podwórze, przesuwając się pod murami, doszedł do bramy fabrycznej. Było to w chwili, gdy Joanna, płacząc tuliła ku sobie Jurasia, okrywając go pocałunkami. Postawiwszy dziecko na ziemi, podbiegła ku oknu i wyjrzała lufcikiem.

— Pani Fortier, pozwól mi wyjść — prosił robotnik.

— A czy pan masz na to pozwolenienie?—pytała Joanna.

— Nie mam, lecz Jakób wróciwszy powiedział mi, że mój chłopiec mówił mu, iż żona leży chora. Obawiam się, czy jej nie jest gorzej... to mię zatrważa. Dla uspokojenia chcę pobiegnąć do domu na chwilę.

— Proś pan o pozwolenie Jakóba.

— Prosiłem, odmówił. — Zatem ja sam je sobie udzielę. Biegnę do domu i jeśli wszystko zastanę tam dobrze, wracam w oka mgnieniu. Pani Fortier... okaż że masz ludzkie serce... Otwórz mi drzwi... wszak nie na zabawę wyjść pragnę.—Otwórz... błagam cię o to! Gdym wychodził z domu dziś rano, złe miałem przeczucie... Lękam się... otwórz mi pani... proszę... zaklinam!

— Jeżeli uczynię to, co pan żądasz, otrzymam surową naganę.

— Narażam się na utratę miejsca—wyrzekła — lecz nie mam siły pańskiej prośbie odmówić. Idź, zobacz się z żoną, daj Boże by nie sprawdziły się złe twoje przeczucia.

Jednocześnie pociągnęła za sznurek. Drzwi się otworzyły.

(d. c. n.)

nięciu i znajdują się w stadjum likwidacji. Są te urzędy celne: w Szczakowej, Chełmku, Jaworznie, Zabrzegu, Strumieniu i Herbach, oraz ekspozytury urzędu celnego w Sosnowcu: Gniazdów, Niesdara, Czeladź, Bobrowniki, Milowice, Most Szopieniecki i Modrzejów.

Urzędy celne w Sosnowcu i Oświęcimiu pozostają nadal jako urzędy celne wewnętrzne.

Do członków P. Z. K.

W sprawie ostatniego przesilenia Ministerjalnego, 12 Związków zawodowych pracowników państw., miejskich i prywatnych w liczbie których są: Zawodowy Związek Kolejarzy (Z. Z. K.), Kolejowe Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z P.) i Zrzeszenie Pracowników biurowych K.P. (Z. P. B.) w dniu 17 lipca b. r. podpisały odezwę, umieszczoną w „Robotniku" i „Kurjerze Porannym".

Polski Związek Kolejowców podpisu swego pod tą odezwą nie położył.

Na skierowane do Zarządu Koła Częstochowskiego P. Z. K. przez członków tegoż zapytania, jakie stanowisko w sprawie przesilenia ministerjalnego zajmuje nasz Związek, niniejszym podajemy do wiadomości Członków P. Z. K., że polski Związek Kolejowców jest organizacją ściśle zawodową i bezpartyjną, a zatem przestrzegając przepisy statutu, nie może mieszać się pod żadnym pozorem do spraw politycznych, jaką jest sprawa przesilenia Ministerjalnego. Naszym zadaniem jako organizacji Zaw. jest: obrona praw swych członków, walka o poprawę ich bytu, dobrych warunków pracy i płacy, zabezpienie emerytalne dla pracowników i ich rodzin, obrona i popieranie ich interesów zawodowych, popieranie wszelkich usiłowań postawienia kolejnictwa polskiego na najwyższym poziomie spraw nośni i utrzymanie go na tej wyżynie itd., natomiast obowiązkiem każdego członka naszego związku jest trwać przy Ojczyźnie i pracować jak najowocniej w swoim zawodzie, zachowując porządek i być karnym członkiem organizacji i prawdziwym obywatelem kraju.

Zarząd Koła Miejscowego
Polsk. Zw. Kolejowców.

Projekt podwyżek płac urzędniczych o 40 prec. W kołach ministerjalnych poruszony został projekt podwyższenia płac urzędniczych o 40 procent.

Projekt ten ma wpłynąć na jedno z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

O ceny w sklepach. Minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej rozporządzenie, w myśl którego właściciele sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni, kawiarń i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów codziennego użytku, obowiązani są wywieszać w pomieszczeniach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie przeznaczone na sprzedaż towary i przedmioty użytku powszedniego, oraz uwidaczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki winny być wywieszane na widocznem i dostępnem dla nabywców miejscu.

Zakazane jest pobieranie za artykuły cen wyższych od wskazanych w cennikach.

Nie wolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są uwidocznione w cenniku. Na żądanie kupujących muszą być wydawane rachunki za sprzedane towary i przedmioty.

Właściciele przedsiębiorstw obowiązani są mieć oryginalne faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż towary.

Winni uchylania się od zarządzeń, zawartych w rozporządzeniu, karani będą aresztem do 6 miesięcy i grzywną do wysokości 1 miljona marek, lub jedną z tych kar.

Rozporządzenie weszło w życie z dn. 15 lipca br. Jednocześnie straciły moc poprzednie rozporządzenia, wydane w sprawie przymusowego uwidaczniania.

Ile Częstochowa będzie posiadała lamp?

Według projektowanej umowy pomiędzy Zarządem miasta a T-wem „Siła i światło" w obrębie Częstochowy i przedmieść urządzonych będzie 100 lamp żarowych półwattowych o sile świetlnej nie wyższej nad 600 świec. Ogólna zaś liczba lamp żarowych dla oświetlenia ulicznego będzie wynosić 240, wliczając w to 140 lamp, które już istnieją.

Częstochowa wobec teroru lewicy i Piłsudskiego.

Poparcie rządu Korfantego.

Ogłoszenie we wtorek dnia 18 lipca listy gabinetu posła Korfantego było promieniem słońca, rzuconym w mroki panujące u nas od kilku tygodni, było obudzeniem nadziei, iż pod naczelnem kierownictwem męża zasłużonego, doświadczonego i szczerego demokraty powstanie Rząd, który wyprowadzi nas z odmętu w jaki pogrążyło Polskę ostatnie przesilenie.

Nadzieje szybko rozwiał Józef Piłsudski, który przez niepodpisanie listy gabinetu Korfantego, nie po raz pierwszy zresztą, pogwałcił prawo istniejące, stanął w jednym szeregu z tymi, którzy stale autorytet Państwa Polskiego i jego siłę stale osłabiają.

Przeciw terorowi lewicy i bezprzykładnemu zachowaniu się Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa brzmią gromkie protesty nadchodzące do stolicy z całego kraju. Jednocześnie na ręce posła Korfantego przesyłane są tysiączne dowody uznania i zapewnienia najszerszem poparciu jego rządu. W tej tak ważnej chwili musiała się odezwać i Częstochowa. „W Redakcji „Kurjera" powstała inicjatywa zwołania zebrania, które odbyło się we czwartek przy udziale przedstawicieli wszystkich stronnict narodowych, zrzeszeń i instytucji społecznych.

Zagaił obrady p. Klatów. Przewodniczył p. W. Jabłoński w towarzystwie asesorów pp. Krzyszczyka i Smugi. Pióro trzymał p. W. Guzowski. Przemawiali pp. Jabłoński, Klatów, adw. Zawadzki, B. Rylski, adw. Gawroński, M. B. Hoffman, Krzyszczyk, Więcławski i innych.

We wszystkich przemówieniach brzmiała szczera nuta niepokoju o dalsze losy kraju, w którym podstawowe zasady ustroju parlamentarnego zostały najzupełniej poderwane.

Wynikiem narad było zdecydowanie zwołania 3-ch wieców i wystosowania depeszy treści poniższej:

„My zgrupowani w niżej podpisanych instytucjach i organizacjach, stwierdzając, iż odmowa powołania Rządu posła Korfantego przez Naczelnika Państwa jest krzyczącym pogwałceniem konstytucji, przeciwko któremu jaknajenergiczniej protestujemy i z powodu którego wyrażamy jaknajżywsze oburzenie nasze,—wyrażamy Wojciechowi Korfantemu, nieugiętemu bojownikowi o Niepodległość Ojczyzny, hołd i uznanie i, wierząc, że on jeden w obecnej chwili dziejowej może wyprowadzić Polskę z dotychczasowego zamętu, wzywamy go do wytrwania na stanowisku, wyrażając nasze niezłomne przekonanie, że usiłowania jego poprze każdy wierny syn Ojczyzny".

Następują podpisy: Pow. organizacja Chrz. Str. Pracy, Zw. Lud. Nar., Ognisko Rob., Chrz. Zw. Zaw., Klub Mieszczański, Nar. Zjedn. Ludowe, „Kurjer Częstochowski", Zjednoczenie Mieszczańskie, Stow. Rzem.-Przem., Tow. Ogrodnicze, wszystkie cechy itd. itd.

Na innem miejscu podajemy ogłoszenie o mających się odbyć wiecach w sprawie przesilenia.

Wszystkie instytucje i zrzeszenia, które depeszy nie podpisały, proszone są o zgłoszenie się do Stow. Kupców Polskich (III Aleja 54).

—

Dziś, w sobotę, w sali „Ogniska Rob." odbędzie się wielki wiec, na którym przemawiać będą pp. Jabłoński, Klatow, Cardini, Więckowski i Gazowski.

Teror w fabrykach.

Pobicie robotnika.

Coraz częściej notowane są wypadki teroru, stosowanego przez członków Klasowych Zw. Zawodowych w stosunku do robotników usposobionych narodowo.

Onegdaj w fabryce „Stradom" socjaliści pobili dotkliwie na tle pracy zatrudnionego tamże Idziego Gawrona, członka Ch. Zw. Zaw., zam. przy ul. Warszawskiej nr. 21. Po pobiciu teroryści wyrzucili G. poza obręb fabryki.

Dochodzenie w sprawie tej prowadzi policja.

Należy przypuszczać, że winni zostaną surowo ukarani, a jednocześnie przestrzedz trzeba terorystów by zaprzestali swych bandyckich napadów na robotników narodowych, bowiem wystąpienia ich mogą mieć koniec bardzo żałosny.

Ujęcie szajki młodocianych złodziei.

Policja na st. Częstochowa wykryła szajkę młodocianych złodziei, którzy systematycznie okradali wagony z klocków hamulcowych na st. Błeszno podczas postoju pociągów towarowych, są to mianowicie: Antoni i Józef Polus. Juljan Liwoch, Stefan Czarnecki, Wacław Kapuścik, Adam Witkowski, Bolesław Wrońaki i Władysław Węgliński, zamieszkali na przedmieściu Raków. Sprawę przesłano do Sędziego Pokoju II Okr. w Częstochowie.

Kradzież drutów telefonicznych. Aresztowano Konstantego Brylę, zam. we wsi Wyrazów, gm. Dźbów za kradzież drutu telefonicznego na szkodę Ministerstwa Poczt i Telgr. Sprawę przesłano do Sędziego Pokoju I Okr. w Częstochowie.

OFIARA.

Z powodu zajęcia sklepu w domu p. M. Paciorkowskiego, przejętego od p. Minasewicza, bez wiedzy i woli gospodarza domu, składam niniejszem Mk. sześćdziesiąt tysięcy (60,000 mk.), które zgodnie z życzeniem p. M. Paciorkowskiego przeznaczone zostają na zakup pomocy szkolnych dla kursów dokształcających przy Magistracie m. Częstochowy.

ZEBRANIE.

Dnia 23 b. r. (w niedzielę) w sali Stowarz. Rzemieśl.-Przem. o godz. 3 popł. odbędzie się

Zebranie Ogólne Zjednoczenia Mieszczańskiego

na którym wygłoszony będzie referat w kwestji żydowskiej, oraz poruszone będą sprawy chwili obecnej.

Ze względu na ważność spraw, Zarząd Zjed. Miesz. zaprasza zarówno członków, sympatyków, jak również i wszystkich kupców, rzemieślników, urzędników, inteligencję i robotników narodowo i po chrześcijańsku usposobionych.

Zarząd Zjed. Mieszczańskiego.
Zjednoczenie Mieszczańskie w Częstochowie
M. MISIOROWSKI.

W sobotę dnia 22 bm. i w niedzielę dn. 23 bm. odbędą się

3 WIECE

zwołane przez stronnictwa polityczne i Związki oraz stowarzyszenia i instytucje społeczne, stojące na gruncie narodowym celem omówienia obecnej sytuacji politycznej.

I wiec odbędzie się w sobotę dn. 22 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Ogniska Robotniczego" (ul. Krakowska 13.)

II wiec w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 1 po poł. po nabożeństwie również w sali „Ogniska".

III wiec w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 1 po poł. po nabożeństwie na placu Jasnogórskim na gruzach pomnika cara.

Komitet Wykonawczy.

Ogłoszenie.

Kielecka Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że sprzedaż z publicznego głośnego przetargu przedmiotów urządzenia technicznego b. składów monopolu spirytusowego po rządzie rosyjskim (rezerwoarów, pomp, korkownic, rur, szmelcu metalowego itp.) odbędzie się o godzinie 10 w Urzędach skarbowych akcyz i monopolów: w Częstochowie 28 sierpnia, w Kielcach 30 sierpnia, w Opatowie 4 września, w Radomiu 6 września i w Miechowie 11 września 1922 roku.

Życzący sobie przyjąć udział w przetargu obowiązani będą złożyć vadium w gotowiźnie, lub w 5 proc. obligacjach pożyczki państwowej, albo też w 4 proc. pożyczki premjowej, w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowanej licytowanego przedmiotu, do rąk przewodniczącego Komisji licytacyjnej.

Osobom, które przy licytacji nie utrzymają się, vadium zostanie natychmiast zwrócone, natomiast nabywcy licytowanych przedmiotów obowiązani będą uiścić należność za takowe w ciągu 5 dni od daty przetargu, przyczem vadium będzie zaliczone na poczet tej należności, niewykonanie powyższego warunku pociągnie za sobą przepadek złożonego vadium.

Nabyte przedmioty winny być zabrane i wywiezione ze składów w ciągu dni 14 od dnia przetargu, po upływie tego terminu Władza Skarbowa za całość nabytych przedmiotów nie odpowiada.

Do ważenia szmelcu nabywcy obowiązani będą dostarczyć odpowiednie wagi, a demontaż nabytych przedmiotów przeprowadzić własnym kosztem i nakładem.

Szczegółowych informacji w danej sprawie udzielają w godzinach biurowych wspomniane Urzędy, w których pozostają spisy przedmiotów, z oznaczeniem w nich sum szacunkowych.

Izba Skarbowa Kielecka.

Kielce, dn. 6 lipca 1922 roku.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“